

Nieznani, Handszpak

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk
Teraz będzie o okręcie, słuchajcie i kwita,
Kapitanem na nim była przystojna kobita,
I od różnych drobnych majtków aż po admirała
Tylko pod nią pływać chciała brać żeglarska cała.
Lecz niewielu dzielnych zuchów z nią wytrzymało,
Kiedy się już pod jej władzę okrutną dostało,
Bo zbyt wiele od załogi swojej wymagała
I gdy chłopcy już nie mogli, żołąd nie dawała.
Aż raz jeden mizerota rzekł, że się nie boi,
Przez dni siedem nie wyłaził z kapitańskiej koi -
Odmieniło się załodze nieoczekiwanie
I z radości urządzili wielkie tańcowanie.
Nie pytali - jak to zrobił - chłopcy, dla zasady,
Choć na oko widać było, że nie dał by rady,
Tylko raz przy kabestanie wyniknęła draka,
Kiedy to się okazało, że nie ma handszpaka.